

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1270).

Ludwik VIII, król francuski, pojął za żonę hiszpańską królewnę Blankę, które to małżeństwo Pan Bóg pobłogosławił dziewięciu synami i trojga córkami. Następca tronu, Ludwik IX, ochrzcony został w kaplicy pałacowej w Poissy (Puasy) i dlatego też później podpisywał się „Ludwikiem z Poiss.“ Na pytanie, czemu więcej ceni tę kapliczkę od katedry w mieście Reims, gdzie się odbyła jego koronacya na króla, odpowiedział: „Czemużbym nie miał przekładać Poissy, gdzie mi udzielono wiecznotrwałą godność chrześcijanina, nad Reims, gdzie na mnie zlano przemijający i znikomy urząd królewski?“

Sama królowa czuwała nad religijno-naukowem wykształceniem swych dzieci, a mianowicie młodego Ludwika. Gdy pewnego razu szeptano na dworze, że młody Ludwik szczególną przychylność okazuje pewnej pannie dworskiej, dała mu następujące napomnienie: „Kochany synu, miłuję cię szczerze i gorąco, ale wolałabym cię widzieć na marach, aniżeli obciążonego

grzechem śmiertelnym.“ Słowa te wyryły się w sercu jego głoskami niezatartemi.

Przy śmierci ojca w roku 1226 liczył Ludwik dopiero lat dwanaście, przeto w jego imieniu rządziła matka, ale kazała go natychmiast namaszczyć na króla i ukoronować, aby zapobiedz rokoszom dumnych i potężnych lenników. Ludwik rozpoczął życie surowe i zachowywał w niem następujący porządek: pościł dwa dni w tygodniu, w pewnych godzinach nosił włosienicę, przed brzaskiem dziennym odmawiał brewiarz, słuchał dwóch albo trzech Mszy świętych, zatapiał się w Piśmie świętem, czytywał Ojców Kościoła, spowiadał się co piątek, a gdy miał przyjmować Komunię, posuwał się na kolanach do ołtarza. Szczodrobliwość jego nie miała granic; w samym pałacu karmił codziennie przeszło sto ubogich i sam im usługiwał. Trzech biednych starców ugaszczał w sali jadalnej, zwiedzał często szpitale, opatrywał chorych własną ręką, a szczególnie miał staranie o dotkniętych zarazą lub inną jaką wstrętną i niebezpieczną chorobą. Gdy założył i wykończył obszerny gmach lazaretowy w Compiègne, sam z zięciem swoim Teobaldem, królem Nawarry, pierwszego pacyenta zaniósł na jedwabnem prześcieradle do tego zakładu. Balduin II, cesarz Carogrodzki, zastawił był w Wenecyi za wielką kwotę pieniędzy koronę cierniową Chrystusa Pana. Ludwik wykupił ją i wraz ze swym bratem Robertem zaniósł ją boso w skromnej odzieży z miasta Sens do Paryża, odległego o 23 mile. Towarzyszyło mu w tym uroczystym pochodzie wiele Prałatów, księży i rycerzy. Pewnego dnia zwrócili mu ministrowie uwagę, iż przy chorych i po kościołach traci dużo czasu i zbytnią pokorą ubliża powadze królewskiej. Na to odpowiedział im: „Czyżbym jej mniej ubliżył, gdybym całe dni i noce przesiedział przy grze i na hulance?“

W roku 1234 objął sam rządy i pojął za żonę hrabinę Małgorzatę Prowancką, niewiastę pełną zalet i wdzięków. Dostojna ta

pani i godna takiego męża małżonka powiła mu pięciu synów i tyleż córek. Dzieci te uczył sam król w wieczór katechizmu, chodził z niemi na nabożeństwo i kazanie i ćwiczył je w praktykach chrześcijańskich. Rodzina jego była wzorem dla wszystkich poddanych; on sam był uprzejmym dla nizko i wysoko urodzonych, a nadto spokojnym i statecznym. Nadto klątwa ani złorzeczenie lub kłamstwo nigdy nie skalało ust jego. Z energią zabrał się do usunięcia zastarzałych nadużyć, pourządzał lepiej sądy i sam niekiedy rozstrzygał sprawy i spory pod wielkim dębem w mieście Vincennes. Sława sprawiedliwości jego była tak powszechną i nieskalaną, że monarchowie europejscy nie rzadko zdawali na niego rozstrzygnienie zachodzących między sobą nieporozumień i sporów. Surowym i nieubłaganym był tylko dla bezbożników i bluźnierców. W celu złagodzenia nędzy, poprawy obyczajów i krzewienia oświaty założył około 40 klasztorów żeńskich i męskich, dużo zakładów wychowawczych i słynną akademię (Sorbonne) w Paryżu.

Gdy go doszła smutna wieść, że Saraceni ponownie zdobyli Jerozolimę, Ludwik, który wtedy był obłożnie chory na ciężką febrę, ślubował wyprawę krzyżową. Wyzdrowiawszy cudem, zabrał się do spełnienia ślubu. Po kilku zwycięstwach poniósł klęskę, dostał się w niewolę sułtana, z której dopiero po sześciu latach do Francyi powrócił.

Z wielkiem poświęceniem i skwapliwością popierał dobro poddanych, zaprowadził wszędzie ład i porządek, zwiedzał wszystkie prowincye, aby osobiście słuchać skarg i poznać potrzeby narodu. Pewna wdowa żaliła się przed nim, że jakiś szlachcic zabrał jej niesłusznie kawał roli. Ludwik pozwał przed siebie winowajcę, który stanął przed nim z dwoma przekupionymi świadkami. Król ich odosobnił i kazał pierwszemu głośno zmówić Skład Apostolski, potem rzekł do drugiego: „Na honor królewski zaręczam ci, że twój towarzysz zeznał szczerą prawdę.“ Ten sądził, że go zdradzono i ze skruchą

opowiedział, jak się rzeczy mają. Szlachcic poniósł zasłużoną karę, a wdowa odebrała grunt. Inna biedna jakaś kobiecina przegrała proces; w rozjątrzeniu zaczęła lżyć króla, mówiąc mu w oczy, że nie godzien korony i winien być z kraju wygnanym. Monarcha odpowiedział łagodnie: „Słusznie mówisz, niewiasto; nie godzien jestem korony i trzeba mnie wygnać nie tylko z Francyi ale i z całego świata“, poczem wręczył jej królewską jałmużnę.

Tymczasem cały Wschód sposobił się do nowej wojny krzyżowej, przyczem i Ludwik od nowa sprawą tą się zajął. W porze wiosennej roku 1270 wyruszył z flotą przeciw Tunetańskim rozbójnikom morskim, którzy niepokoili krzyżowców i dowozili broń sułtanowi egipskiemu. Król zdobył Kartaginę, ale odtąd opuściło go szczęście. Do zdobycia Tunisu trzeba mu było zaczekać na posiłki z Sycylii. Nim te przybyły, wybuchła zaraza w jego obozie, wskutek której wymarła w kilku dniach połowa wojska. Król jak matka pielęgnował chorych i pocieszał umierających, póki zaraza i jego nie powaliła na łoże boleści. Trudno opisać troskę i obawę wszystkich o drogie życie monarchy. Z nabożeństwem i skruchą przyjął Sakramenta święte i skonał w chwili, gdy nadeszła wiadomość o odsieczy sycylijskiej. W trzech bitwach zniweczyli krzyżowcy zbrojne siły Tunetańskie i zawarłszy zaszczytny pokój, popłynęli z świętemi Zwłokami do Francyi. W drodze i przy uroczystym pochodzie zwłok działy się liczne cuda, a po 27 latach mógł Papież Bonifacy VIII zamknąć śledcze akta i ogłosić Świętym męża, który jednoczył w sobie zalety chrześcijanina króla i prawdziwego bohatera.

Nauka moralna.

Da swego syna i następcy Filipa III pisał Ludwik św. w następujący sposób:
1) Najpierwszą rzeczą, jaką ci polecam, miły synu, jest serdeczna miłość Boga, bo bez niej niema zbawienia. Zanimbyś miał popełnić grzech śmiertelny, bądź raczej gotów dać sobie poodcinać wszystkie członki i postradać życie wśród najokropniejszych męczarni. Jeśli Bóg na ciebie ześle zmartwienie i choroby, dziękuj Mu za to i pomyśl, że to się dzieje dla twego dobra i że zasłużyłeś na gorsze kary, służąc Mu źle i działając częstokroć przeciw Jego woli; jeśli Bóg ześle na ciebie coś dobrego, bądź Mu wdzięcznym i strzeż się popaść w pychę lub inną jaką zdrożność, gdyż wielki to grzech odwdzięczać się złem za dobre. Przywykaj do częstej spowiedzi i wybieraj na spowiedników kapłanów uczonych i świętobliwych; uczęszczaj ochotnie na nabożeństwa i módl się sercem i ustami podczas Mszy świętej. Bądź miłosiernym dla ubogich i służ im według sił radą i uczynkiem. Unikaj towarzystwa bezbożnych, nie znoś wobec siebie mów gorszących i potwarzy miotanych na bliźniego. Wstąpiwszy na tron, bądź przedewszystkiem sprawiedliwym. Jeśli bogacz ma spór z ubogim, broń raczej ubogiego, ale jeśli sprawa jest jasną, przyznaj słuszność temu, komu się należy. Gdy spostrzeżesz, że ty, albo przodkowie twoi niesłusznie coś dzierżą, oddaj natychmiast, czy to drobnostka, czy coś większego. Zasłaniaj wszystkich swych poddanych, a mianowicie duchownych przed krzywdą i uciskiem, nie bądź łatwowiernym, jeśli ci się ktoś żalić będzie na kapłanów, lecz szanuj i broń ich i przestrzegaj tego, aby mogli bez przeszkody pełnić obowiązki swego świętego powołania. Kochaj i czcij matkę swoją i słuchaj jej rad mądrych, miłuj swych braci i bądź im przychylnym, ale strzeż się być z miłości ku nim niesprawiedliwym względem innych. Staraj się o dobrych urzędników i sędziów i często zasięgaj wiadomości o ich życiu i postępkach. Wykorzeniaj w kraju wszelkie jawne zgorszenia, a mianowicie: bluźnierstwa, grę w kostki,

wszeteczeństwo, opilstwo, a popieraj cnotę. Bądź pokornym synem Kościoła świętego i oddawaj należną cześć Papieżowi i Biskupom.“

2) Do swej córki Izabelli, królowej Nawarry, pisał jak następuje:

„Miła córko, kochaj Boga, który oddał Syna Swego na śmierć, aby nas ocalić od wiecznej zaguby. Niesłychanie błądzi, kto miłość swą przywięzuje do czegoś innego, nie do Niego. Jemu się nasza miłość całkowicie przynależy, gdyż On jedyny jest jej godzien. Droga córko, pragnij gorąco coraz więcej Mu się przypodobać, a lękaj się nadewszystko utracić łaskę Jego. Słuchaj ochoczo rozmów i kazań traktujących o Bogu, a unikaj pogawędek innych, chyba z mężczyznami wypróbowanej cnoty. Słuchaj pokornie męża a nadewszystko rodziców; napominam cię, abyś nie łożyła za wiele na suknie, stroje i klejnoty, a co oszczędzisz, ponad potrzeby i nieodłączone od stanu i godności wydatki, to obracaj na wspomaganie biednych. Weź to sobie za regułę, raczej mniej łożyć, aniżeli zbyt wiele na stroje. Jeszcze raz powtarzam ci, kochana córko, myśl o tem, jakbyś się najwięcej przypodobać mogła Panu Jezusowi. Postępuj zawsze tak, abyś zawsze czyniła dobrze, a chroniła się złego z czystej miłości ku Chrystusowi, choćbyś i z pewnością wiedziała, że za dobre nie odbierzesz nagrody, a za złe kary.“ Błogo dzieciom, co mają takich rodziców!

Modlitwa.

Panie i Boże mój, racz nam miłościwie dopomódz, abyśmy podobnie, jak Twój sługa Ludwik święty, poznali

marność i znikomość rzeczy ziemskich, a dążyli tylko do dóbr wiecznotrwałych, któreś obiecał tym, którzy Cię miłują i wiernie Ci służą. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 25-go sierpnia w Paryżu uroczystość św. Ludwika, Wyznawcy, Króla Francyi; żywot jego promienieje tak blaskiem świętobliwości jak cudów. — W Rzymie męczeństwo św. Euzebiusza, Poncyana, Wenancyusza i Peregryna, bitych za cesarza Kommodusa knutami i przypalanych po bokach pochodniami; ponieważ jednak i wtenczas nie przestali wielbić Chrystusa, bito ich tak długo kulami ołowianemi, aż dusze wyzionęli. — Również w Rzymie śmierć męczeńska św. Genezyusza, będącego przedtem jako poganin aktorem. Gdy dnia pewnego wyszydzał w teatrze przed cesarzem Dyoklecyanem św. Tajemnice chrześcijan, został nagle za natchnieniem z Nieba nawrócony i przyjął Chrzest św.; wtedy kazał go cesarz najokrutniej biczować, torturować, rozdzierać żelaznemi szponami i przypalać pochodniami. Jednakże wyznawca zawołał z zapałem: „Niema innego Boga jak Chrystus; choćbym i tysiąckrotnie miał umrzeć, nie wydrzecie go nigdy z ust moich i nigdy z serca mojego!“ Za to wyznanie otrzymał palmę męczeństwa, krwawiąc pod toporem katowskim. — Pod La Talka w Hiszpanii uroczystość św. Geruncyusza, Biskupa, który za czasów Apostołów głosił w tych okolicach Wiarę św. i po wielu

dolegliwościach zakończył życie w więzieniu. — W Arles we Francyi męczeństwo innego św. Genezyusza, piastującego urząd pisarza sądowego. Gdy wzbraniał się wypisywać okrutne rozporządzenia prześladowania chrześcijan i akta swoje z okrzykiem, że także jest chrześcijaninem odrzucił, został skazany na śmierć i uznany za godnego chrztu we krwi własnej. — W Syryi pamiątka św. Juliana, Męczennika. — W Tartagonie uroczystość św. Maginusa, Męczennika. — W Konstantynopolu uroczystość św. Mennasa, Patryarchy. — W Utrechcie uroczystość św. Grzegorza, Biskupa. — W Neapolu pamiątka św. Patrycyi, Dziewicy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related